

500+ nie rozsadziło budżetu

29 maja 2016

Wbrew zapowiedziom neoliberalnych „ekspertów”, którzy wieszczili katastrofę finansów publicznych w związku z uruchomieniem programu „Rodzina 500+”, budżet państwa, po pierwszych czterech miesiącach roku, ma się całkiem dobrze.

Z 10 dniowym opóźnieniem Ministerstwo Finansów opublikowało dane o wykonaniu budżetu za pierwsze cztery miesiące 2016 roku. Publikacja była oczekiwana z wielką niecierpliwością, gdyż jest to pierwszy okres, w którym rząd realizuje swój flagowy program socjalny, który, w przekroju całego roku na kosztować ok. 22 mln zł. W związku z nagłym zwiększeniem wydatków swoją prognozę sytuacji gospodarczej dla Polski zmieniła agencja ratingowa Moody's – z neutralnej na negatywną. Krytycznie wypowiadali się również politycy opozycji i „niezależni eksperci” związani ze środowiskami biznesowymi.

„To bardzo duża pozycja w budżecie zważywszy na fakt, że już obecnie deficyt polskiego budżetu wynosi 50 mld zł czyli 3 proc. PKB i według unijnej definicji znajdujemy się na granicy nadmiernego deficytu. Wzrost wydatków może oznaczać przekroczenie tej granicy. Ponadto w najbliższym czasie należy się spodziewać spowolnienia gospodarczego” – wieszczyl we wrześniu 2015 r., w rozmowie z „Polska The Times” prof. Stanisław Gomułka, główny ekonomista Business Centre Club (BCC).

Okazało się, że deficyt budżetu państwa wyniósł 11,1 mld zł, czyli o 4 mln mniej niż w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Oznacza to, że finanse są w lepszym stanie niż za rządów Platformy Obywatelskiej. Różnica pomiędzy wydatkami a dochodami jest mniejsza niż planował resort finansów, którzy zakładał 15, 5 mld zł. W 2015 roku było to 16,7 mld zł.

Niepokojący może być jednak powolny postęp w uszczelnianiu systemu podatkowego, co miało być głównym generatorem dodatkowych dochodów fiskusa. Z podatku VAT do państwowego skarbcza spłynęło 43,1 mld zł, co w porównaniu z 41,2 mld w 2015 nie jest imponującym przyrostem. Nieco lepiej wygląda sytuacja z CIT, który przyniósł budżetowi 11 mld zł, co oznacza realizację 40 proc. całorocznego planu. Z tytułu akcyzy do wspólnej kasy wpłynęło 20 mld zł. To również dobry wynik.

Gorzej wygląda sytuacja z nowymi podatkami, które również miały przynieść rządowi środki na sfinansowanie 500+. Podatek bankowy, z którym władza wiązała spore nadzieje, po dwóch miesiącach funkcjonowania wygenerował ledwie 725,4 mln zł. Plan na 2016 rok wynosi w tym wypadku 5,5 mld zł. Drugi podatek wprowadzony przez obecny rząd – danina od sieci handlowych, wciąż nie został jeszcze uruchomiony. Z tego źródła budżet ma zyskać w 2016 roku 2 mld zł.

Jeśli przychody z podatków są niższe od oczekiwanych, to co sprawiło, że budżet dopiął się z taką precyzją? Niższe wydatki. Rząd, który był i jest oskarżany powszechnie o “rozdawnictwo” przeprowadził cięcia praktycznie we wszystkich resortach, co przyniosło wyraźne efekty. Wydatki są niższe od zakładanych o 6 mld zł. Po czterech miesiącach roku wynoszą one 116,5 mld zł, przy pierwotnym założeniu 122 mld zł.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu